Nr. 164. Dnia 16 czerwca. Poniedziałek. Dnia 4 (16) czerwca 1890 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś:	Benona Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 5 r.
Wtorek:	Marcjana M.	Zachód " 8 " 20.	Zachód " 7 " 32 w.
Środa:	Marcelina M.	Długość dnia godzin . . . 16 " 40.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2.
Czwartek:	Gerwazego M.	Przybyło " " 8 " 62.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 10 R.

Piątek:	Sylwerjusza Pap.
Sobota:	Alojzego Gonzagi.
Niedziela:	Paulina B.
Poniedz.:	Agrypiny P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Budzimira bł., jutro Drogomysła.

Zgromadzenia: Narady delegacji chmielarskiej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—1 po południu.)—Posiedzenie członków oddziału tanich kuchen Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm. — 6 po południu.) — Ogólne miesięczne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności ochrony VI-ej przy ulicy Dobrej pod № 49-ym. (6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do $7^1/_2$ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Widowiska: Na kolonje letnie przedstawienie trupy operetkowej francuskiej pani Lassale: „Madame Favart". (Teatrzyk „Eldorado" przy ulicy Długiej—8 wieczorem.)— Na dochód szwalni V-ej przedstawienie trupy dramatycznej p. Kościeleckiego: „Koronkowa chusteczka". (Teatrzyk „Belle-vue" przy ulicy Chmielnej—8 wieczorem.)

Teatra: Letni: dziś „Walka o byt", jutro „Rigoletto" (występ gościnny panny Luizy Nikity Nicholson);— Nowy: dziś „Biedny Jonatan", jutro „Biedny Jonatan". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Stosunek ks. Bismarka do sfer rządzących w Berlinie i do monarchy zaostrza się z każdą nową spowiedzią byłego kanclerza. Pomimo, że na dworze sam fakt komunikowania zagranicznym korespondentom idei przewodnich polityki, która do niedawna była miarodajną w Niemczech i której zasady zamierzano pozostawić nietkniętemi, skoro sam cesarz zapewnił, „że kurs nawy zostanie ten sam", obudził najwyższe niezadowolenie, ks. Bismark nie zamierzył widocznie nałożyć sobie hamulca i gawędzi z obcymi *intervieweerami* dalej w jaknajlepsze.

Ostatnia jego rozmowa z przedstawicielem *Daily Telegraphu* stanowi znowu ciekawy niezmiernie komentarz położenia politycznego, a znaczenie jego rośnie wobec jawnie stwierdzonego nieukontentowania dworu i rządu berlińskiego. Każdy pyta, dokąd to doprowadzi? Wobec tego zapytać znowu potrzeba, o czem też rozszerzał się niepoprawny ex-kanclerz przed anglikiem?

Naprzód wyszła na stół kwestja socjalizmu państwowego, którego wyrazem praktycznym jest polityka robotnicza cesarza Wilhelma.

Robotnicy—zdaniem księcia Bismarka—powinni starać się o poprawę swego losu bez udziału i pomocy państwa. Ta pomoc więcej zaszkodzi im, niż pomoże. Uważam za rzecz niesłychaną, aby dyktować robotnikowi, ile godzin może lub powinien pracować, aby pozbawiać go w ten sposób prawa decyzji w rzeczach zarobku i utrzymania swoich dzieci. Mówią, że ja pierwszy dałem przykład mieszania się państwa w sprawy robotnicze i zaszczepiłem socjalizm państwowy w Niemczech. To nieprawda. Przemawiałem za filantropją, nie za interwencją. Chciałem coś uczynić dla robotników, dla ich starości, na wypadek choroby i kalectwa. Pragnąłem, aby przeznaczone na ten cel sumy administrowane były nie przez urzędników zielonego stołu, ale przez samoistne stowarzyszenia na wzór angielskich *benevolent societes*. W tym celu starałem się rozwijać w kołach robotniczych ducha korporacyjnego i ducha inicjatywy. Pragnąłem wyswobodzić robotników z pod hierarchji urzędniczej i nadzoru, obudzić w nich poczucie bezpieczeństwa wobec ciosów przeznaczenia. Kapitał i praca miały podać sobie przyjazne dłonie i uczyniłyby to, gdyby nie miały sobie do wyrzucenia wzajemnego współzadownictwa i żądzy podejścia. Natura ludzka nie da się zmienić.

Czytając te słowa, odczuwa się dopiero cały ogrom różnicy poglądów i celów w polityce robotniczej cesarza Wilhelma i byłego kanclerza.

O następcy swoim, jenerale Caprivim, tak się wyraził ks. Bismark:

— Świetny żołnierz, człowiek wysokiej inteligencji i wszechstronnej wiedzy, przedewszystkiem zaś gentleman. Jestem pewny, że nominacja zaskoczyła go niespodziewanie, że urząd kanclerza przyjął tylko z poczucia obowiązku, wolen od wszelkiej próżności osobistej. Jest to jasna głowa, dobre serce, zacna natura i wielka pracowitość. Jednem słowem, nieoceniony człowiek.

Stosunek Niemiec do Francji tak określił żelazny kanclerz:

— Nie potrzebuję chyba zapewniać pana, do jakiego stopnia pokojowo myślą i czują Niemcy. Nikt nie pragnie pokoju poważniej i surowiej, jak cesarz, którego cała uwaga zwraca się ku stosunkom wewnętrznym, ku wzmocnieniu narodowej siły i przywróceniu serdecznego stosunku wzajemnego pomiędzy różnemi warstwami społecznemi. Odbyliśmy dwie straszne kampanje dla zdobycia naszej jedności, zdobyliśmy ją i pragniemy utrzymać. Więcej niczego nie chcemy. Wszystkie zbrojenia się nasze mają charakter czysto obronny i zapobiegawczy. W głowie trzeźwego niemca nie postała myśl najazdu albo dalszego rozprzestrzenienia naszych granic.

Na zapytanie korespondenta, czy nie dałoby się uśmierzyć zagniewanej Francji jakiemś ustępstwem, np. odstąpieniem części Alzacji i Lotaryngji po francusku mówiących, odparł Bismark:

— To niepodobna, nie możemy odstąpić ani kawałka terytorjum, chyba po przegranej wojnie. Czy odstąpione terytorjum byłoby wielkiem, czy małem, obudziłoby tylko apetyt u francuzów. Posiadali oni przez całe stulecia prowincje, które nam wydarli przemocą, a jednak prowincje te mówiły zawsze po niemiecku. Teraz przyszła kolej na nas: mamy kraj mówiący po francusku. Francja najeżdżała Niemcy

NA TORZE.

(Wyścigów dzień szósty.)

Był to dzień *handicap'ów*, a na pierwszym planie bieg o nagrodę „Fine Mouche", którą zdobyć zapragnęło tylko cztery konie: niezwyciężona w tym roku „Claudja" Reszkego i Rzewuskiego, „Lulas" Reszkego, „Kabalarka" Wańkowicza, wreszcie „Minia" Kronenberga.

Pomimo znacznej wagi (162 f.). „Claudja" i tym razem dowiodła, że się współzawodnictwa nie lęka. W 3 m. 8 sekund stanęła pierwsza u mety, mając za sobą „Minię" o parę zaledwie długości.

Rezultat wyścigu nie był niespodzianką, to też totalizatory skromnie płaciły. Pojedyńczy 22 rs., podwójny za oba przodujące konie po 12 rs.

Za pierwszym idzie *handicap* drugi.

Oto gonitwa o nagrodę imienia Jerzego Fanshave dla trzyletnich koni wszystkich krajów. Dystans wynosi dwie wiorsty.

Ruszono zgodnie od startu we czwórkę, którą składały: „Samozwaniec" Ledóchowskiego, „Lizdejko" Reszkego, „Hela" Grabowskiego i „Rob Roy" J. hr. Potockiego. Od słupa dystansowego dopiero rozpoczęła się walka zacięta pomiędzy „Samozwańcem" a „Rob-Roy'em", który poprzednich dni gonitw bardzo dobrze przychodził do mety, jakkolwiek nie bywał zwycięzcą. Wreszcie Bulford świetnym *finish'em* zakończył gonitwę, wyprzedzając Puczkowa bardzo nieznacznie.

Bieg trwał 2 m. 38 sek., totalizator pojedyńczy płaci 43, podwójny 19 i 20 rs. za stawkę dziesięciorublową.

O nagrodę dam miało walczyć wielu, stanęło zaś u startu niewielu. Sześć bowiem koni figurowało na afiszu, z których „Duc" Mysyrowicza, „Le Heron" Reszkego, „Tirard" br. Wotowskich i hr. Ledóchowskiego wycofano, pozostała zaś trójka: „Garazda" Orłowskiego, „Leszek" Korsaka i „Bohun" hr. Ledóchowskiego pomknęły, aby na przestrzeni dwuwiorstowej zdobyć dam nagrodę.

Rezultatu biegu oczekiwano z pewnym niepokojem. Wszak w wyścigu brał udział „Leszek", który w sposób tak niezwykły wygrał nagrodę „Pławieńską". Okazało się jednak, iż gniady syn „Earl-of-Dartrey'a" nie jest tak groźnym, jak się to po czwartkowych gonitwach zdawało. Jak strzała bowiem pomknął od startu, wpół jednak dystansu zrównał się z „Bohunem" i „Garazdą", dał im się wyprzedzić i pozostał trzecim, podczas gdy „Bohun", dzielnie przez p. St. Wotowskiego prowadzony, stanął pierwszy u celu w 2 m. 36 sekund.

Totalizatorowicze zadowolnić się musieli skromną nadwyżką rs. 7.

Doborowy komplet sprowadził do startu bieg czwarty, *Beaten handicap*, dla koni, które biegały na warszawskim torze w roku bieżącym, z wyjątkiem zwycięzców i zdystansowanych. Mamy więc przed sobą „Little Queen" J. hr. Potockiego, „Dumną" Kronenberga, „Westminstera" J. Dobrogosta, „Emeryka" Litawora i „Rose Caron" L. Grabowskiego.

Jak przewidywała opinja publiczna, stajnia Dobrogosta nowe zwycięstwo do kronik swych zapisała. „Westminster" bardzo łatwo wygrał wyścig, **prowadząc za sobą „Dumną" i „Little Queen". Zanotować należy**, iż dwie wiorsty przebieżono w 2 m. 36 sekund, co równa się co do sekundy czasowi poprzedniego wyścigu.

Kto grał na „Westminstera", otrzymywał po biegu rs. 23, ostrożniejszym płacono we francuskim totalizatorze po rs. 13, tak za pierwszego, jak drugiego konia.

Sensacyjny bieg o nagrodę „Horodna" (*Steeple chase Handicap*) powołał tłumy na najwyższą trybunę. Aż pięć koni, dobrze znanych z biegów poprzednich, miało przegalopować trzy wiorsty i przesadzić 14 przeszkód.

Za starterem ruszają do startu: „Biegun" Gray'a (175 f.), tegoż „Carnivel" (160 f.), Mściguiewa „Minna" (165 f.), Pokotiłowa „Obrot" (198 f.) pod Strzeleckim, wreszcie „Hardy" v. Krumma (170 f.)

Oprócz „Minny", która skakała bardzo niechętnie, pozostałe konie bez nadzwyczajnych przygód doszły do mety, przyczem „Biegun" był pierwszym, „Carnivel" drugim, „Hardy" trzecim. „Obrot", przodujący na pierwszych dwóch wiorstach, na trzeciej odpadł i czwarty zaledwie przyszedł przed trybuny.

Aż 4 m. 46 sekund trwał *steeple chase*, totalizator zaś po 48 rs. płacił za „Bieguna", po 24 i 21 za „Hardego" i „Carnivela".

W biegu ostatnim dla koni czteroletnich i starszych panowie dosiedli koni. „Leszek", który już biegał o nagrodę dam, został z listy wykreślony, pozostali zatem: „Dearboy" Niezabitowskiego, „Nora" Gray'a i „Glauka" Kaszowskiego i St. Wotowskiego, z których ostatnia pierwsza przyszła do celownika w 2 m. 40 sekund.

Nic dziwnego: wszak prowadził ją p. St. Wotowski.

John Bull.

najmniej dwadzieścia razy! Potrzeba ufać czasowi, anglicy zaufali mu po Waterloo. Od lat trzydziestu przestano się już dąsać we Francji na anglików.

Niepodobna zresztą zaspokoić francuzów, ponieważ gniew ich nie ma rozumnej granicy. W roku 1867-ym rzekł do mnie marszałek Vaillant w Paryżu: „Widzisz Pan, ja Pana lubię, lubię wogóle prusaków i niemców, ale wiem o tem, że niebawem będzie musiało przyjść do skrzyżowania bagnetów między nami. My francuzi jesteśmy kogutem nadwornym i nie możemy scierpieć, aby gdzieś w Europie piał jeszcze inny kogut." *Br. Z.*

Z muzyki.

Wczorajsze przedstawienie poranne, benefis p. Adolfa Kozieradzkiego, wyróżniło się od wielu podobnych uroczystości bogactwem treści programowej. Nietylko opera, ale również dramat i balet, przyczyniły się do złożenia dowodów koleżeńskiej solidarności i ofiarności.

Chcąc pisać o „Verbum nobile" Stanisława Moniuszki potrzebaby przechodzić numer po numerze partycji, rozebrać ją na części składowe, pieścić się każdym najdrobniejszym motywem. Lat bez mała trzydzieści upłynęło od pierwszego ukazania się (w d. 1-ym stycznia 1861-go r.) tej opery na scenie teatru Wielkiego, a jednak pieśń ta nie nosi na sobie śladów z tak długiego pasma życiowego przędziwa.

Że znalazło się tam kilka temp i rytmów, niezupełnie zgodnych z charakterystyką i tradycją, o to dyrektora nie winię. W każdym razie to, co przez p. Rebiczka było wczoraj zrobionem, świadczy o nim, jako o kapelmistrzu sumiennym, dokładnym, zapatrującym się na sztukę muzyczną z punktu wyniosłego, dalekiego od wszelkich jednostronnych uprzedzeń.

Całość, jak rzekłem, była przednią. I nic w tem dziwnego. Czyż może mam wychwalać p. Chodakowskiego za to, że dał słuchaczom i widzom typowego Pakułę? Toć to tak naturalne, jak ten szczery uśmiech wąsala, któremu się udało serdecznemu druhowi swemu p. Łagodzie (p. Niedźwiedzki) zabić ćwieka. Więcej doprawdy się dziwię, że Pakuła ten umiał za chwilę przedzierzgnąć się w tego afrykańskiego Neluskę, który w partycji Meyerbeera, prawdziwie wzruszał potęgą uczucia i głosu, artyzmem, godnym każdej pierwszorzędnej sławy. P. Chodakowski jest artystą-śpiewakiem miary niepowszedniej, którego zastąpić na scenie naszej byłoby rzeczą nielatwą.

Inne role w „Verbum nobile" miały również dobrych wykonawców. I tak: panna Szlezygierówna była Zuzią skromniutką, szczerą, serdeczną w tych pieśniach, któremi obdarzył Moniuszko jej rolę. Pan Aleksandrowicz tak był przejęty swą partją, że o zdjęciu czapki nawet wobec swego rodzica zapomniał zupełnie, śpiewał jednak pięknie. Serwacym, zbyt dokładnie wyśpiewującym recitativa, był p. Niedźwiedzki. Wybornym prawdziwie Bartłomiejem był sam benefisant, który wraz ze wszystkimi wykonawcami zasypany został burzą oklasków i przywoływań.

Orkiestra i chóry zadziwiały rzeczywiście swym blaskiem. Wstępna serenada i finał opery były epizodami niezwykłego artyzmu zbiorowego.

Akt czwarty „Afrykanki", wspaniały okaz wielkiej opery współczesnej, był polem do popisu dla p. Rebiczkowej, śpiewaczki wytrawnej pod każdym względem, oraz dla p. Myszugi, który po raz pierwszy zaprodukował się z partją Vasco di Gamy. Z przyjemnością przyznajemy, że śpiewak ten z niełatwego zadania swego wywiązał się nader dodatnio. Większa wszakże stanowczość w takcie i rytmice ujęłaby jego szerokie frazy liryczne w formy istotnie artystyczne.

„Dzienniczek Justysi" i akt trzeci baletu „Esmeralda", w którym panna Dąbrowska była wyborną plastyczną przedstawicielką roli tytułowej, stanowiły dopełnienie widowiska. *St. Ciechomski.*

Wystawa jednodniowa.

Obszerna sala Muzeum przemysłu i rolnictwa zamieniła się wczoraj w prześliczny ogród kwiatowo-owocowy, w którym zapach róż upajał.

Pierwsza to wystawa sezonowa, w ciągu kilku dni pomyślana i dokonana przez Towarzystwo ogrodnicze w tak obszernym zakresie.

Dwa długie stoły zastawiono kwiatami ciętemi i doniczkowemi, owocami sezonowemi, a nawet i witryny oraz gablotki muzealne pełne były okazów.

Chętny udział w wystawie wzięli prawie wszyscy ogrodnicy warszawscy.

Bracia Kaczyńscy, rozwijając swój zakład specjalnie w kierunku hodowli róż, dali przeszło 100 najpiękniejszych odmian tej królowej kwiatów, a nadto dobór begonij oraz koszyki ubrane ozdobnemi roślinami.

Cały stół zajęli bracia Hoserowie, wystawiając na pierwszy plan 50 odmian ślicznych pelargonij *scarlet* i 60 angielskich, dalej 50 odmian róż oraz inne rośliny i kwiaty cięte.

Fryderyk Bardet, oprócz róż, wystawił najpiękniejsze gatunki rezedy oraz kolekcję begonij.

Róże w doniczkach doskonale wyhodowane nadesłał p. Diehl, a pp.: Smolski i Kamieński 32 odmiany róż ciętych i ładny bukiecik kartuzów.

Ogród Saski wystąpił także z różami i bulwiastemi begonjami, a redakcja *Ogrodnika Polskiego* z doborem kwiatów ciętych, specjalnie na nasiona hodowanych.

Z owoców sezonowych były: truskawki, poziomki ogrodowe i czereśnie.

Tu p. Jankowski przedstawił najpiękniejsze odmiany, a dalej p. Bardet 35 i bracia Hoserowie 20 odmian truskawek.

Widok tych owoców był ponętny i doskonale harmonizował z kwiatami.

Członkowie Towarzystwa i goście wprowadzeni nader licznie wystawę zwiedzali.

W godzinach popołudniowych przybyła też Małżonka JE. Głównego naczelnika kraju M. A. Gurko, a szczegółowych objaśnień udzielali pp.: prezes Aleksandrowicz i dziekan Jurkiewicz.

Dziś w tej sali muzealnej, wśród wystawionych okazów, odbędzie się ostatnie przed ferjami ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa, a pp. Hoser i Kaczyński udzielą ciekawych wyjaśnień co do pelargonij i truskawek. *P.*

Z Frascati.

Po zwycięztwie „Glauki", która wywalczyła sobie nagrodę sprzedażną, *tout Varsovie* zaczęła opuszczać plac Mokotowski i przenosić się do Frascati powozami, dorożkami i w sposób naturalny. Przez „małe półgodziny" panował nadzwyczajny, karnawałowy ruch w alei Ujazdowskiej, poczem panowie, ci co stawiali na „Claudie" i na „Bohuna", jak niemniej i ci, którzy nie posiadając w tym stopniu daru zaglądania do przyszłości, powierzyli stawki swoje nogom „Leszka" lub „Obrota", znaleźli się w zacisznym parku przy Wiejskiej ulicy, panie zaś, w tualetach, które dokładnie mógłby opisać tylko krawiec lub poeta, zamieniły loże mokotowskie na gustownie przybrane pawilony,—gdzie można było za skromną sumkę gotówki otrzymać czarujący uśmiech pięknych usteczek i nadzieję innego jeszcze uśmiechu— babci Furtuny.

To też pomimo chłodu — z którym spotkać się musiał każdy ze spacerujących, (zimna ta istota bowiem przybyła również na zabawę loteryjną do Frascati), aleje roiły się ludem, lubiącym światło i muzykę, na ścieżkach zaś ustronnych nie brakło osób, przekładających ciemność i ciszę.

Najchętniej wszakże lud przebywał na placyku przed wspaniałym i oryginalnym pałacem, tu bowiem najwięcej było światła i najpiękniejsze tualety, tu wreszcie wygrywano fanty, których liczyło się 2,500.

Wprawdzie za to tu najgłośniej słychać było muzykę...

Ogród zaczął pustoszeć późną nocą. Dowód to oczywisty, iż ci, których przytuliło Frascati, nie żałowali tego, że pośpieszyli poprzeć „Przytulisko".

Konstatuje się to niniejszem.

Co było więcej? Na to mogą odpowiedzieć stare drzewa parku, te zwłaszcza, które nad ustronnemi ścieżkami wyciągają swoje gałęzie, no, i komitet zabawy, który dziś zapewnie robi obrachunek kasowy. *k.*

Wycieczka subjektów.

„Systematyczni", jak nazywają członków stowarzyszenia subjektów z Miodowej, prześcignęli „sprężystych" i „dzielnych" ilością uczestników zbiorowej wycieczki.

Z górą 300 osób na „Radziwiaku" i przyczepionym gabarze wyruszyło w południe do Łomianek, miejscowości w kronice wycieczkowej po raz pierwszy notowanej.

Leniwy i jeden z najgorszych statków, „Radziwiak", był dystansowany przez łodzie wioślarzy, udających się również do Łomianek.

Dawano im oklaski, nie przewidując smutnej katastrofy, jaka za chwilę miała nastąpić...

Obawa, a raczej długa nieświadomość o losie ośmiowiosłowej osady, psuła zabawę.

Przy wylądowaniu gospodarz wycieczki, p. Sierpiński, powitał gości piękną mówką, radząc puścić na falach Wisły wszelkie troski, a szafować całym zasobem humoru.

Na brzegu urządzoną została brama trjumfalna z alegorycznemi figurami: syreny, godłem miasta, i Merkurym, bożkiem handlu.

Zgłodniała i zziębnięta rzesza, przy dźwiękach marsza, udała się na folwark p. Potza i tam w budynku po browarze, w sali, przypominającej monachijskie „bierhalle", odbyła się uczta z nieodłącznemi toastami.

O katastrofie z wioślarzami szczupłe grono osób dowiedziało się już po obiedzie.

Czy dobrze zrobiono, tając przed ogółem straszny wypadek? Nie chcemy przesądzać, lecz, świadomi katastrofy, z przykrością patrzyliśmy na rozwijającą się później przy wale łomiankowskim zabawę taneczną.

Chodziło o niewzbudzanie popłochu wśród dam, które miały wracać statkami już wieczorem.

Nieświadomi bawili się więc doskonale, zwłaszcza, iż chłodny wieczór pobudzał do rozgrzewającego ruchu tanecznego.

Rakiety i fajerwerki zwiastowały wreszcie odjazd.

Dziękowano gospodarzom za ich pracę i podążono w powrotną drogę.

Już po północy statki przybiły do warszawskiego brzegu i tu wieść o katastrofie rozbiegła się lotem błyskawicy.

Wspomnienie zabawy wnet pierzchło.

Rozchodzono się w ponurym, żałobnym nastroju

—as—

Katastrofa na Wiśle.

Tłumna i hałaśliwa wycieczka Stowarzyszenia subjektów handlowych z Miodowej do Łomianek na długo będzie pamiętną z powodu ponurego epizodu utonięcia trzech młodzieńców.

Wśród członków Stowarzyszenia znajduje się wielu wioślarzy i pewne ich grono, przyjmując udział w wycieczce, postanowiło udać się łodziami.

Utworzyły się więc dwie osady na „Wandzie" ośmiowiosłówce i sześciowiosłowym „Świstunie".

Jak wiadomo, dzień wczorajszy był niezwykle wietrzny i na Wiśle tworzyły się fale, tak, iż ze statku można było obserwować podnoszenie się bałwanów.

Starsi, doświadczeni wioślarze odradzali młodym towarzyszom puszczanie się łodzią, lecz zapaleńcy przestróg tych nie słuchali.

Pierwszy wyruszył „Świstun", którego sternik, p. T., rozsądnie poczynał, nie śpiesząc się i strzegąc łódź od zalania wodą.

Na „Wandzie", później odbijającej od przystani, znajdowali się wioślarze pp.: Laterman, Stefański, Zawadzki, Szymański, Węgliński, Świątecki, Bogusławski, Kozerski i sternik Kindler.

Większość z tej osady stanowili młodzi wioślarze, niewtajemniczeni w różne zdradzieckie niebezpieczeństwa Wisły.

Młodzież ta, energicznie wiosłując, prześcignęła nietylko „Świstuna", lecz i statek „Radziwiak", na którym znajdowało się całe towarzystwo wycieczkowe.

Widok ośmiowiosłówki szybko sunącej wywołał oklaski zgromadzonych na statku, co musiało młodzież, salutującą wiosłami, pobudzić do jeszcze prędszego biegu.

Znajdujący się na statku członek komitetu wioślarzy, p. Eligjusz Maleszewski, wiedziony jakiemś smutnem przeczuciem, dawał znaki przestrogi, lecz zapaleńcy na nic nie zważali.

Rozjaśnione, śmiejące się fizjognomje świadczyły, że młodzież ta myśli o zbliżającej się zabawie, zamiast której czekała ich śmierć na dnie rzeki.

Z „Radziwiaka" obserwowano „Wandę", trzymającą się bliżej lewego brzegu i nagle sternik zawołał:

— Łódź tonie...

Ośmiowiosłówka była wówczas naprzeciwko Burakowa, między Młocinami i Łomiankami.

Z takiej odległości nie można było dojrzeć, co się istotnie stało.

Wszyscy pragnęli przyśpieszyć bieg statku i dotrzeć do brzegu.

Niestety, „Radziwiak" ze starą i zdezelowaną maszyną nie mógł prędzej płynąć.

Zresztą sternik uspakajał, iż nic się nie stało, gdyż widzianoby inny ruch na wodzie.

Było to karygodne lekceważenie, iż „Radziwiak" nie dopłynął do miejsca i po przybyciu do Łomianek nikt nie wiedział o losie ośmiowiosłówki.

Wysiadł jednak ze statku p. Chwat i na hamburce zboczył ku lewemu brzegowi, gdzie się połączył z osadą „Świstuna".

Osada ta, przybywszy do Łomianek, przyciągnęła „Wandę", przewróconą dnem do góry, i wyłowionych z wody kilka wioseł oraz siedzeń, t. zw. „siodełek".

O losie kolegów z ośmiowiosłówki i ci ze „Świstuna" nic nie wiedzieli.

Uspakajano się, że cała załoga szczęśliwie dostała się na brzeg.

*

Pierwszy posłaniec z cegielni młocińskiej przyniósł hjobową wieść o zaszłej katastrofie i p. Maleszewski z częścią wioślarzy podążył furmanką do owej cegielni.

Tam zastano sześciu rozbitków z „Wandy” w okropnym stanie.

Wszyscy bez odzieży, bez obuwia, wyczerpani z sił, rzucili się w objęcia kolegów, opowiadając smutną przygodę.

Oto szczegóły katastrofy:

Ośmiowiosłówka z powodu fali ciągle była zalewaną i przy brzegu bielańskim musiano się zatrzymać dla wylania wody.

Naprzeciwko Burakowa, kiedy łódź była dość odległą od brzegu, spory bałwan zalał łódź i osada znalazła się w wodzie do piersi.

Wszyscy zostali wyrzuceni przez falę.

W takiem położeniu, każdy mając przed sobą zaglądającą śmierć w oczy, myślał o sobie.

Przy podobnym stanie rzeki najlepszy pływak musi walczyć z falami.

Zdejmowano w wodzie odzież, obuwie, wyrzucono zegarki i pugilaresy z pieniędzmi, byle sobie ulżyć...

Pięciu wioślarzy dopłynęło do brzegu i tam dopiero ocaleni mogli się obejrzeć za towarzyszami.

Zobaczono sternika, p. Kindlera, walczącego z falą i przy utracie sił bliskiego utonięcia.

Podany zbawczy drąg ocalił tonącego.

Trzech jednak z osady nie było.

Fala ich uniosła bez śladu.

Oto nazwiska ofiar: Kazimierz Świątecki pracownik w handlu win Langnera, Juljan Bogusławski ze sklepu Bruna i Edmund Kozerski, subjekt w składzie bielizny Zdanowskiego na Podwalu.

Wszyscy trzej byli to młodzieńcy po lat dwadzieścia kilka i od niedawna oddają się sportowi wioślarskiemu, a zarazem członkowie stowarzyszenia subjektów handlowych.

Ocalonych rozbitków w pożyczonych ubraniach odwiózł furmankami do Warszawy p. Maleszewski.

Straszna katastrofa wywołała przerażenie pośród wioślarzy i dają się słyszeć głosy, aby obostrzono regulamin, nie dozwalając wiosłować tym członkom, którzy nie umieją i to dobrze pływać.

Poszukiwanie zwłok nieszczęśliwych młodzieńców wciąż się odbywa...

*

Dziś od wczesnego rana na przystań Towarzystwa zgłasza się mnóstwo wioślarzy, celem zasięgnięcia szczegółów o katastrofie.

Przybywają też rodziny ofiar.

Okazuje się, że z pomiędzy uratowanych dwóch zawdzięcza swe ocalenie łodzi, wypuszczonej przez statek „Maurycy”.

Do wszystkich miejscowości w dół rzeki po obu brzegach przesłano wiadomość o wypadku, z prośbą o poszukiwanie zwłok.

— Wczoraj Małżonka J. E. Głównego Naczelnika kraju zaszczyciła swoją obecnością otwartą przed kilkoma tygodniami stałą wystawę prób i wzorów przemysłu wywozowego w gmachu Muzeum.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się, że w skutek przedstawienia Towarzystwa przemysłu i handlu, kolej iwangrodzko-dąbrowska, za przykładem innych przedsiębiorstw przemysłowych, przyjęła część kosztów w celu systematycznego badania pokładów węgla kamiennego w kraju.

= W sądzie handlowym warszawskim w czasie trwania feryj letnich posiedzenia odbywają się tylko dwa razy na tydzień, we wtorki i w piątki, lecz w dnie te sądzić mają obydwa wydziały.

= W ostatnim rozkazie dziennym prezesa sądu okręgowego czytamy: „Komisarze sądowi: Krasuski i Grzędziński, wyznaczyli licytację kilku nieruchomości na d. 16-ty kwietnia r. b., t. j. na dzień, który, wedle prawa, należy do świątecznych. Na usprawiedliwienie tego rozporządzenia, wymienieni komisarze dali mi wyjaśnienia nietylko bezzasadne, lecz nie odpowiadające ich stanowisku służbowemu. Do nieprzyzwoitych poprostu zaliczam tłumaczenie się Krasuskiego i Grzędzińskiego, iż dzień ten, tj. czwarty dzień Wielkiejnocy (st. st.), uznają za nieświąteczny, że licytacja może się odbyć przy współudziale członka sądu katolika i że tego dnia nawet sklepy prawosławne otwarte są dla publiczności. Z żalem upatruję w tem wszystkiem graniczącą z grubjaństwem nieumiejętność ze strony Krasuskiego i Grzędzińskiego poddawania osobistych poglądów i nawyknień wymaganiom prawa i z tego względu odnosząc się do wyjaśnień ich łaskawie, na ten raz ograniczam się do zrobienia im wymówki. Zarazem uważam za konieczne zwrócić uwagę wszystkich komisarzy sądowych, iż w razie powtórzenia się podobnych do przytoczonego wypadków, przedsięwezmę surowe środki nietylko kar osobistych, lecz i takich, które odbiją się na środkach materjalnych tych, którzy gwałcić będą przepisy prawa.”

= Zarząd Towarzystwa przemysłu i handlu rozesłał zaproszenia do członków świeżo uformowanej sekcji III-ej, zajmującej się specjalnie rozwojem przemysłu rolnego, na posiedzenie, odbyć się mające w lokalu Towarzystwa w d. 19-ym b. m., o godz. 10-ej rano, na którem dr. Tadeusz Kowalski mówić będzie o wystawie rolniczej w Wiedniu, prof. Milicer zda sprawę z najnowszych badań nad chemicznemi własnościami gruntu, poczem dokonany zostanie wybór do prezydjum sekcji. Na członków nowej sekcji ostatnio zapisało się 40 ziemian. Z uwagi na ważność wyborów do prezydjum zarząd uprasza o liczne zebranie się członków.

= Z Petersburga donoszą do *Gazety losowań*, iż tamtejsza firma bankowa „N. Stefanic i Sp.” przestała istnieć z powodu objęcia przez p. Stefanica obowiązków dyrektora azowsko-petersburskiego banku handlowego.

= We wtorek, dnia 17-go b. m., o godz. 7½ wieczorem, w biurze zarządu przy ul. Królewskiej odbędzie się pełne posiedzenie komitetu kanalizacyjnego. Obrady dotyczyć będą wyłącznie czwartej serji robót i związanej z niemi kwestji bulwarów nad Wisłą.

= Biuro wodociągów wypracowało już na zlecenie pana prezydenta miasta projekt zaprowadzenia sieci rur w obrębie zabudowań cytadeli. Podług kosztorysu, roboty te wynosić mają około 40,000 rs. Roboty kanalizacyjne postępują bardzo szybko, tak, że połowa skanalizowania cytadeli wykończoną będzie najdalej w początkach września. Koszt kanalizacji obliczono na 120,000 rs., z których 60,000 rs. zużytkowane będą w r. b. Zarząd, jak wiadomo, złożył w kasie gubernjalnej dotąd 36,000 rs.

= Na wczorajszych wyścigach na polu mokotowskiem, według wykazu kasowego, znajdowało się 4,967 osób, a ekwipaży: w hipodromie 24 i u podjazdu 81.

= Powtórzyliśmy we czwartek za *Kaliszaninem* wiadomość, jakoby Stanisław Barcewicz wstępował w związki małżeńskie z kaliszanką, panną B. Obecnie pismo owo donosi, że na kobiercu ślubnym z panną B. stanie nie Stanisław, lecz Władysław Barcewicz.

= Bawi w Warszawie p. Józef Rogosz, znany publicysta i powieściopisarz.

= Ś. p. Michał Majewski.

W d. 9-ym b. m. zmarł w Ciechocinku jeden z najpopularniejszych u nas nauczycieli gimnastyki, fechtunku i pływania, ś. p. Majewski.

Znały go szerokie koła, nie było bowiem instytucji, gdzieby „dyrektor”, jak go powszechnie nazywano, nie miał wykładów lub uczniów.

Ś. p. Majewski urodził się w Warszawie w r. 1830-ym, kształcił się pod przewodnictwem Teodora Mattehesa, założyciela pierwszego w kraju zakładu gimnastycznego.

W r. 1848-ym założył własny zakład przy ul. Królewskiej, w domu hr. Łubieńskich, oraz filje w różnych punktach Warszawy, a w r. 1855-ym w Ciechocinku. Ś. p. Majewski był nauczycielem fechtunku w instytucie w Marymoncie i w gimnazjach rządowych.

= Z teatru i muzyki.

* Afisze dzisiejsze zapowiadają: w teatrze Letnim „Walkę o byt”, a w Nowym „Biednego Jonatana”.

* Jutro w teatrze Letnim „Rigoletto”.

W partji Gildy da się słyszeć panna Nikita-Nicholson.

* „Biedny Jonatan” ukaże się jutro po raz czternasty na deskach teatru Nowego

* Z „Nowego Don Kiszota” odbywają się pełne próby z całym aparatem wystawowym.

W akcie pierwszym odtańczony będzie „Krakowiak”, ułożony przez p. Aleksandra Gillerta do muzyki Noskowskiego.

* Komedja Zalewskiego „Oj, ci mężczyźni!” ukaże się w przyszłotygodniowym repertuarze teatru Letniego.

W obsadzie tej nowości figurują pierwszorzędne siły naszej sceny.

* Słyszeliśmy, że wyborny baryton, p. Chodakowski, opuszcza z chwilą upłynięcia kontraktu naszą scenę.

= W Wodewilu.

Trupa poznańska, goszcząca w Wodewilu, wystawia we środę nową oryginalną komedję Zygmunta Przybylskiego „Złote góry”.

Nowość ta pióra autora „Wicka i Wacka” budzi powszechne zaciekawienie i wiele osób zaopatruje się już w bilety na pierwsze środowe przedstawienie pracy utalentowanego i sympatycznego tego autora.

= Ofiara na kościół.

W tych dniach nadzór cmentarza powązkowskiego odebrał piśmiennie zawiadomienie p. T., obywatela ziemskiego z lubelskiego, że, dowiedziawszy się z pism warszawskich o projekcie powiększenia kościoła cmentarnego na Powązkach, deklaruje swoim kosztem wznieść jedną z bocznic (wraz z kaplicą), mających stanowić ramię krzyża, z warunkiem wyjednania pozwolenia wymurowania pod tąż kaplicą grobu familijnzgo.

Ofiara ta chętnie przyjęta została.

= Synod.

Wczoraj po uroczystem nabożeństwie rozpoczął się w sali obrad kolegjum kościelnego doroczny synod ewangelicko-reformowany w Królestwie Polskiem.

W obradach przyjęło udział 56 członków. Posiedzenie zagaił J. ks. superintendent Diehl, poczem wybrano na prezesa synodu p. Maurycego Woyde, na notarjusza i jego pomocnika ks. ks. pastorów Adolfa Szefera i Fryderyka Jelena, na sekretarza i jego pomocnika pp. Sachsa i Bretscha.

Po odczytaniu przepisów o zarządzie kościoła, sprawozdania z czynności konsystorza za rok ubiegły i sprawozdania komitetu rachunkowego, przystąpiono do wyborów na dalsze trzechlecie w miejsce wychodzących dwóch radców konsystorza, pp. Gąsiorowskiego i Błaszkowskiego, oraz na sekretarza w miejsce wychodzącego p. Sachsa.

Wszyscy trzej ponownie na te same urzędy obrani zostali.

Posiedzenie wczorajsze zamknęły wybory pięciu osób do komitetu rachunkowego.

Dalszy ciąg obrad dziś o godz. 5 po południu.

= Gratyfikacje.

Zarząd kolei wiedeńskiej polecił naczelnikom wszystkich gałęzi służb przedstawić jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia listy gratyfikacyjne wszystkich urzędników i oficjalistów, z oznaczeniem tych, którzy zasługują na szczególne wyróżnienie.

Ogólny fundusz gratyfikacyjny wynosi 125,000 rs., z których 19,000 rs. potrącono na wsparcia udzielone w ciągu roku, resztę zaś w kwocie rs. 106,000 przeznaczono do podziału na właściwą gratyfikację.

= Obrady chmielarskie.

Dziś, około godz. 2-ej, rozpoczęte zostały obrady specjalnej delegacji chmielarskiej pod przewodnictwem p. L. Rossmana z Bielawy.

Na porządku dziennym znajdowało się sześć punktów, nad któremi dyskutowało około 30-u osób.

Pierwszy punkt dotyczył jarmarku chmielarskiego i przyjęcia udziału w tegorocznej wystawie rolniczej w Wiedniu.

W chwili, gdy kreślimy te słowa, rozpoczyna się dyskusja.

= Zabawa dzieci.

Wczoraj więc nastąpiło otwarcie ogródka, który p. Faustyn Dutkiewicz, znany u nas magik i charakterystyk, przeznaczył specjalnie na zabawy dla dzieci.

Ogródek to niewielki, trzysta dzieci jednakże swobodnie w nim obracać się może.

Gimnastyka, huśtawki, hamaki, gra w piłkę i krokieta są tu na usługi dziatwy.

Orkiestra p. Sonnenfelda przygrywa wciąż zabawie, a uwijający się między dziećmi p. Dutkiewicz zabawia ich łamigłówkami, sztukami magicznemi, produkcjami mimicznemi, charakterystycznemi itp.

Zimno i wiatr nie pozwoliły im wczoraj zebrać się tu w większej ilości.

Niewielką przeto, a może nawet żadnej zapomogi, nie otrzyma Towarzystwo opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi, na korzyść którego za inicjatywą protektora Towarzystwa, p. Hocha, p. Dutkiewicz ofiarował całkowity dochód z wczorajszej zabawy w Faustynowie.

= Z Wisły.

Stan wody, dosięgnąwszy 2 stóp i 3 cale, sto w mierze.

Wczoraj i dzisiaj wiejący silny wicher tworzy dawno niewidziane wysokie fale.

Z tego powodu wczoraj statki osobowe dobijały do brzegów z wielką trudnością.

= Napaść.

Przedwczoraj dwaj nasi znajomi, jeden w towarzystwie żony, drugi w towarzystwie siostry, używali przechadzki w Łazienkach, a następnie siedli na jednej z ławek w alei, prowadzącej do okrąglaka.

Naraz miejscowy stróż nocny zbliżył się do nich i w ordynarny sposób zażądał opuszczenia ogrodu.

Na zrobioną przez jednego ze spacerowiczów uwagę, żeby był grzeczniejszy, stróż-napastnik pozwolił sobie obrzucić towarzystwo gradem brutalnych i karczemnych słów.

Naturalnie obaj panowie odprowadzili swe towarzyszki do dorożki, chcąc im oszczędzić dalszych przykrości, stróż jednak, idąc z tyłu za niemi, w dalszym ciągu dawał folgę swym napastniczym uczuciom.

Ponieważ napaść nastąpiła o godz. 11-ej wieczorem, kiedy spacer jest jeszcze dozwolony, poszkodowani wystąpili z zażaleniem na stróża, i proszą nas o podanie tego faktu do wiadomości dla przestrogi innych i dla zwrócenia uwagi czyjej należy.

Liczba spacerujących o tej porze bywa zwykle dosyć znaczna, ponieważ więc gwałtowny stróż mógłby pozwolić sobie podobnego ekscesu z kim innym (podobno często mu się to zdarza), należy powierzyć pieczę nad ogrodem ludziom, mającym lepsze wyobrażenie o obowiązku grzeczności dla używających spaceru.

= Zuchwała kradzież.

Onegdajszego wieczoru, w domu pod nr. 52-im przy ul. Chłodnej. spełniono nader zuchwałą kradzież w mieszkaniu A. Świerkowskiego.

Złodzieje wyłamali drzwi i bezkarnie gospodarując, unieśli 180 rs., oraz klejnoty wartości parsuet rubli.

= Bez właściciela.

Wczoraj rano do lombardu Enty Władysława przy ul. Stare Miasto pod nr. 20-ym przyszedł mały, biednie ubrany chłopczyk z zegarkiem złotym w celu zastawienia.

Ponieważ lombardy nie mają prawa wydawać pożyczek na zastawy małoletnim, przeto właściciel lombardu zegarek zatrzymał, a chłopca wysłał po kartkę do osoby, która go przysłała z fantem.

Chłopiec więcej do lombardu nie wrócił, zachodzi więc podejrzenie, iż zegarek był skradziony, wskutek czego właściciel lombardu zegarek, oznaczony № 52036, złożył do kancelarji cyrkułu zamkowego, gdzie prawy właściciel może go odebrać za udowodnieniem.

= Rabunek.

Nocy wczorajszej na drodze, wiodącej od warszawskiego dworca kolei nadwiślańskiej, dopuszczono się zuchwałego rabunku.

Od dworca kolejowego powracała sama Marjanna Miroszewska, zamieszkała przy ul. Freta pod nr. 51-ym.

M. dla skrócenia drogi przeszła przez plac, wiodący od ul. Bonifraterskiej do Zakroczyńskiej.

Tu nagle na M. napadło z tyłu kilku łotrów, którzy powaliwszy ją na ziemię, skradli chustkę i woreczek, a w nim 140 rs. (w tej sumie 90 rs. w papierach procentowych), paszport i różne dowody,

Rabusie, ograbiwszy M., zbiegli.

= Zbrodnicze napady.

Nocy wczorajszej Andrzej Tuszer, powracając do domu przez ul. Wolską, został napadnięty.

Rabusie, w liczbie kilku, żądali oddania pieniędzy.

Tuszer, stawiając opór, otrzymał kilka ran nożem.

Życiu Tuszera, odwiezionego do szpitala św. Ducha, grozi niebezpieczeństwo.

Jednego z napastników ujęto.

Przy wyjściu z bawarji pod nr. 68-ym przy ul. Żelaznej, na Józefa Lutomirskiego napadł jakiś nieznany mu człowiek i pchnął nożem w prawe ramię.

Napastnik uciekł bezkarnie, a Lutomirskiego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do mieszkania pod nr. 68-ym przy ul. Wroniej.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym Eleonora Ryńska, licząca lat 23, sługa B. Leniksztejna pod nr. 20-ym przy ul. Grzybowskiej, została przez swego chlebodawcę posądzoną o kradzież.

Służąca stanowczo się zapierała, a gdy L. groził wezwaniem policji, Ryńska uciekła.

Szukano jej długo, aż nareszcie około godz. 9-ej wieczorem znaleziono powieszoną w piwnicy.

Zwłoki samobójczyni zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

Ingres.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Płock 15-go czerwca.

JE. ks. Michał Nowodworski, nowy biskup płocki, przybywszy w mury grodu naszego w piątek o północy, po raz pierwszy wkraczał w progi tej wspaniałej katedry, w której odtąd stale zasiadać i przewodniczyć będzie.

O godzinie 8-ej rano w prezbyterjum katedralnem zgromadzili się wszyscy członkowie prałaci i kanonicy obydwóch kapituł: katedralnej płockiej i kolegjalnej pułtuskiej, dziesięciu dziekanów, reprezentujących duchowieństwo djecezji, oraz 100 przeszło proboszczów i wikarjuszów, z rozmaitych parafij przybyłych, wikarjusze parafjalni i katedralni płoccy, wreszcie seminarjum *in corpore*.

Przez cały tydzień trwały przygotowania i roboty około dekoracji świątyni.

Cały kościół ginął w zieleni, a prezbyterjum, zwłaszcza zaś sama katedra biskupia i tron pąsowy atłasowy ze złotem, kryły się pod żywemi doniczkami kwitnących kwiatów i dywanami.

Z tak wspaniale przybranej katedry o godzinie 9¼ wyruszyła po odśpiewaniu primy ostentacyjna procesja wprost do pałacu biskupiego.

Za chorągwami bractw i cechów, za szeregami kleru, za duchowieństwem, czterech proboszczów niosło tyleż relikwiarzy, około których niesiono sześć świateł, a za tem postępowały dopiero obiedwie kapituły z księdzem oficjałem, prałatem Motylińskim w pośrodku.

Kiedy pochód stanął przed domem biskupim, wyszedł JE. ks. Michał Nowodworski.

Przy odgłosie wszystkich dzwonów kościelnych, skierowała się procesja w poprzednim porządku z powrotem do Tumu.

Tutaj, prepozyt kapituły ubrany w kapę, podał JE. krzyż do pocałowania; ks. biskup usiadł w kruchcie na przygotowanem *faldistorium* i włożył na siebie kompletny strój ceremonjalny, podczas czego chór alumnów seminarjum pod dyrekcją nauczyciela swego, ks. Antoniaka, wykonał świetnie antyfonę *Ecce Sacerdos magnus*. Ubrawszy się JE. przy posłudze prepozyta kapituły, ks. prałata Motylińskiego, dopełnił poświęcenia i przyjął turyfikację.

Teraz przy śpiewie: *Te Deum laudamus* wszedł J. E. ks. biskup Michał Nowodworski do kościoła, krocząc pod baldachimem, przyklęknął przed Najświętszym Sakramentem, i udał się przed wielki ołtarz, na stopniach którego przyklęknąwszy, odmówił krótką modlitwę. Tymczasem zaś ks. prałat Motyliński, stanąwszy w rogu epistoły, zwrócił się do ks. biskupa i zaintonował wiersz: *Protector noster aspice Deus* przy wtórze chóru i odśpiewał modlitwę: *Deus omnium fidelium pastor*.

Skoro czytanie bulli zostało ukończone, stanął przed J. E. ks. biskupem Nowodworskim ks. prałat Motyliński w otoczeniu członków obudwóch kapituł, w których imieniu powitał dostojnego pasterza przemową.

Siedząc, odpowiedział J. E. ks. biskup pięknem a poważnem słowem

Potem ks. biskup usiadł na tronie, a na ambonę wszedł ks. prałat Petrykowski w towarzystwie dwóch alumnów i odczytał bulle papieskie, naprzód po łacinie, a potem po polsku.

Przyjął przeto JE. z poddaniem się woli Bożej i rządom Opatrzności godność, którą podobało się Jej nań włożyć za pośrednictwem głowy kościoła.

Z kolei przystąpili do złożenia hołdu nowemu swemu zwierzchnikowi wszyscy duchowni, zacząwszy od starszych godnością, a skończywszy na najmłodszych. Każdy kapłan podchodził do stopni tronu i całował w rękę dostojnego pasterza. Zaszczytu tego dostąpili również panowie świeccy, biorący udział w ceremonjale. Podczas składania *homagium* chór alumnów odśpiewał przepięknie kilkakrotnie: „*Ad multos annos.*"

O godzinie 11-ej JE. przeszedł na ambonę, przeprowadzony przez księży kanoników katedralnych: Olszyńskiego i Sztelmacha, kanonika honorowego ks. Nowowiejskiego, wiceregensa seminarjum, a dziś, jak zawsze, doświadczonego i zabiegliwego mistrza ceremonij, oraz kilku alumnów. Kazanie trwało pół godziny.

Powróciwszy przed wielki ołtarz, ks. biskup Nowodworski, po odśpiewaniu przez chór antyfony i wiersza „O, patronie kościoła", przeszedł na róg prawy dla pomodlenia się o tymże patronie (św. Zygmuncie).

Z tronu rozpoczął JE. tercję, a po hymnie przygotował się do mszy świętej i umył ręce.

Niebawem też rozpoczęła się suma.

J. Ekscelencji służyły do niej: garnitur biały atłasowy, złotem szyty, darowany skarbcowi katedralnemu przed paru laty przez hr. L. Krasińskiego i kielich szczero-złoty t. zw. kardynała Karola Ferdynanda.

Jako djakoni honorowi stanęli przy ks. biskupie ks. kanonicy: Olszyński i Sztelmach, archidjakonem zaś był ks. kanonik Rzewuski.

Podczas sumy śpiewał z towarzyszeniem organu chór seminarjum pod batutą ks. Antoniaka mszę gregorjańską Hallera, a orkiestra katedralna ze współudziałem kilku amatorów odegrała *graduale* i *benedictus* ze mszy Słoczyńskiego.

Po skończonej sumie ks. prefekt Wołyński ze stopni prezbyterjum odczytał list apostolski o nadaniu zupełnego odpustu, którego J. E. ks. biskup udzielił, dając uroczyste swe błogosławieństwo pasterskie zgromadzonym.

Rozebrawszy się z szat kościelnych, dostojny pasterz, odprowadzony do drzwi kościoła przez całe duchowieństwo, odjechał do domu swego punktualnie o godz. 1-ej.

Pomimo masy ludu, obrzęd cechował poważny i niczem niezamącony spokój.

W sobotę przedstawiało się ks. biskupowi duchowieństwo miejscowe, dziś zaś po ingresie J. E. przyjmował wizyty osób świeckich. *N.*

ZE ŚWIATA.

× **Jednodniówka.** Celem uczczenia 25-letniego jubileuszu prof. dra Winternitza z Kaltenleutgeben wydano zeszyt pamiątkowy z zapiskami wieloletnich kuracjuszów. Znajdujemy tam i następujący wiersz:

Anglicy powiadają, że wiedza jest siłą,
Stary Szekspir zaś twierdzi w ponurym „Hamlecie",
Że pełno takich rzeczy dzieje się na świecie,
O których filozofom nigdy się nie śniło.
Jedno i drugie prawda! Ot nowe dowody
Cudów, którem oglądał na własne me oczy:
Im więcej literata Winternitz wymoczy
W wodzie, tem mniej literat publice da wody.
Czem się da wytłumaczyć taka tajemnica,
Ja nie wiem, zapytajcie o to Winternitza.

Henryk Sienkiewicz.

Wdzięczność i uznanie wypisał po francusku p. Edward Leo, p. Aleksander Trylski dał humorystyczny wiersz francuski, Ajdukiewicz rysunek „Araba", który podobno wina nie pija tylko wodę i t. d.

× **Niezła cena.** Znakomite malowidło Meissoniera „Rok 1814-ty", nabyte za 500,000 fr. przez P. Bague, zostało odkupione przez byłego dyrektora „Grands Magasins du Louvre" w Paryżu, p. Chauchard, za 850,000 fr. Bodaj to być Meissonierem, no... i Chauchardem.

× **W Syrakuzie** w Sycylji zdechł łabędź w publicznym ogrodzie, liczący 300 lat z górą, jak o tem dokładnie można było przekonać się z rejestrów ogrodu i miasta, pilnie przechowywanych.

Przewiezienie zwłok Mickiewicza.

Sekcja pochodowa będzie wraz z przybranymi członkami obradować dziś o godz. 7½ wieczorem. Sekcja artystyczno-dekoracyjna odbyła drugie posiedzenie wczoraj o godz. 10-ej zrana.

Sekcja gospodarcza ogłasza między innemi:

„Gdy w czasie pogrzebu hotele nie zdołają pomieścić wszystkich, przeto ktoby życzył sobie otrzymać prywatne mieszkanie, zechce nadesłać zamówienie na ręce wice-prezydenta miasta dra Michała Schmidta, najpóźniej do d. 25-go czerwca r. b. W zamówieniu należy wyrazić: dokładny adres zamawiającego i godność, ilość pokojów, ilość żądanych łóżek z pościelą, nareszcie czas zamierzonego pobytu. Przy zamówieniu ma być przysłany zadatek 2 złr. od osoby. Zamówienie mieszkania i nadesłanie zadatku najdogodniej odbyć się może za pomocą przekazu pocztowego.

Reprezentacja m. Lwowa na posiedzeniu, odbytem we czwartek, na wniosek dr. Roszkowskiego, jako referenta komitetu, wybranego dla obmyślenia udziału Lwowa w pogrzebie Mickiewicza, uchwaliła: do Krakowa wysłać deputację, złożoną z 20-tu członków rady miejskiej; złożyć na trumnie wieniec srebrny, na którego wstęgach ma być napis: „Lwów wielkiemu wieszczowi 30-go czerwca 1890-go w dniu złożenia zwłok Mickiewicza na Wawelu."

Komitet tymczasowy poznański uchwalił, żeby wszyscy delegowani, którzy na pogrzeb do Krakowa pojadą, tworzyli delegację pod jednym przewodnikiem hr. Augustem Cieszkowskim.

— Dziś, w trzecim dniu ciągnienia 5-ej klasy 154-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 18,854 wygrał rs. 2000 u kolekt. Losewa w Warszawie; nr. 18,951 rs. 2000 u kolekt. Szaniawskiej w Warszawie; nr. 6648 rs. 1000 u kolektorki Tomaleckiej w Warszawie; nr. 11,279 rs. 1000 u kolektorki Rzepeckiej w Warszawie; nr. 12,870 rs. 1000 u kolekt. Czaplickiej w Warszawie; nr. 19,518 rs. 1000 u kolektorki Czarneckiej w Warszawie, nr. 22,280 rs. 1000 u kolektorki Karwowskiej w Warszawie; nra: 1156, 1403, 3396, 11,692, 17,620, 18,377, 19,961, 20,329 i 21,461 wygrały po rs. 400.

† We wtorek, tj. dnia 17-go czerwca, jako w dzień imienin

ś. p. Adolfa Bucewicza,

odprawi się w kościele św. Krzyża msza święta, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na którą pozostała żona z synem, zaprasza familję i przyjaciół. —2187—

† Za duszę ś. p. Antoniego Kochanowskiego,

b. rejenta, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Ducha (po-paulińskim), dnia 17-go czerwca, tj. we wtorek o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które wdowa zaprasza życzliwych. —2190—

† Dnia 17-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Jana Galińskiego**, na które ciężko strapiona żona, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2196—

† We środę, tj dnia 18 czerwca, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Stanisława Balickiego,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana. —2197—

† W dniu 18-ym czerwca, tj. we środę, jako w rocznicę śmierci

ś. p. WOJCIECHA WRZOSKA,

b. komisarza leśnego, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych i przyjaciół. —2199—

† Wszystkim biorącym udział w smutnym obrzędzie pochowania zwłok męża i ojca naszego

ś. p. Piotra Petrowicza,

a nadewszystko pastorowi Burschemu za słowa pociechy, kolegom za bezinteresowne pienia religijne i tym co na własnych barkach ponieśli zwłoki drogich dla nas szczątków do grobu, serdeczne „Bóg zapłać". **Rodzina.**

NADESŁANE.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 15-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*)— *Graždanin* słyszał, że na wielkich manewrach w Krasnem Siole cesarz Wilhelm życzy sobie komenderować pulkiem wyborskim, którego jest szefem.

Petersburg 15-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*)— *Nowosti* donoszą, że przy wprowadzeniu prawa o szkołach przemysłowych na porządku dziennym w najbliższej przyszłości postawione zostało otwarcie od przyszłego roku szkolnego szkół średnich technicznych i przemysłowych w Jekaterynosławiu, Petrozawodzku, Kazaniu, Złatouście i w osadzie Klincach w gubernji czernihowskiej, przyczem do udziału w kosztach utrzymania szkół powołane zostaną miejscowe instytucje stanowe i społeczne. Jednocześnie z założeniem nowych szkół przemysłowych wyznaczonych zostało wiele miast, w których progimnazja i szkoły rzemieślnicze zostaną zreorganizowane na szkoły niższe techniczne i przemysłowe.

Petersburg 15-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*)— Wczoraj członkowie kongresu więziennego przedstawiali się prezydentowi kongresu księciu oldenburskiemu i ministrowi spraw wewnętrznych. W przyszłym tygodniu ma być dla członków kongresu wielki obiad w Pałacu Zimowym.

Petersburg 15-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*)— W Rewlu przy wprowadzeniu nowej ustawy miejskiej powstała kwestja, jak postąpić z dawnym kapitałem miejskim, z którego utrzymywane były kościoły ewangelickie, i którego zasekwestrowanie gubernator miejscowy tymczasowo zarządził. Obecnie senat rozstrzygnął tę kwestję w ten sposób, że rzeczone kościoły mają do czasu nowego rozporządzenia pobierać z tego kapitału otrzymywane zasiłki na dotychczasowych zasadach.

Petersburg 15-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*)— *Petersburskija wiedomosti* donoszą o projekcie podzielenia kantorów bankierskich na trzy klasy odpowiednio do wysokości kaucji i ograniczenie działalności dwóch niższych kategoryj jedynie do pewnych operacyj z wyłączeniem między innemi przyjmowania wkładów.

Samarkanda 15-go czerwca. (*Tel. Aj póln.*)— *Okraina* donosi, że w Taszkencie było kilka wypadków cholery. Na odpieranie cholery asygnowano tymczasowo 18,000 rs.

Wiedeń 15-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*) — Ogłoszono tu list pasterski 35-ciu biskupów austrjackich, domagający się wskrzeszenia w drodze ustawodawczej katolickiej szkoły ludowej w Austrji.

Berlin 15-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Kreuzzeitung* notuje pogłoskę, że arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim ma być mianowany biskup polowy, ks. Assmann, dawniejszy proboszcz kościoła katolickiego św. Jadwigi w Berlinie. Ks. Assmann jest niemcem, lecz włada językiem polskim.

Berlin 15-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Według krążących teraz pogłosek, najmłodsza siostra cesarza Wilhelma, księżniczka Małgorzata, zaślubić ma młodego księcia nassauskiego.

Paryż 15-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Senat przyjął ustawę o wcieleniu armji terytorjalnej w razie potrzeby do armji czynnej.

Paryż 15-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Minister spraw wewnętrznych Constans otrzymał order russki św. Anny.

Paryż 15-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rząd francuski postanowił uznać rzecz pospolitą brazylijską. Prezydent Carnot w tych dniach przyjmie nadzwyczajnego przedstawiciela Brazylji, Itajubę.

Rzym 15-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W miejsce jenerała Oreno mianowany został jen. Gandolfi wojennym i cywilnym gubernatorem kolonji erytrejskiej.

Madryt 15-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W izbie deputowanych Martos dla upamiętnienia faktu zaprowadzenia w Hiszpanji powszechnego głosowania zażądał powszechnej amnestji.

Londyn 15-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*)— W izbie gmin oświadczył sir James Fergusson, że Rustem pasza w d. 23-im kwietnia r. b. zakomunikował lordowi Salisbury życzenie sultana co do wznowienia układów o ewakuację Egiptu i wręczył mu projekt zawrzeć się mającej w tym celu umowy. Odpowiedź została udzieloną, lecz W. Porta nie wzięła jej dotąd pod rozwagę. Izba wie o tem, iż rząd nie może wyjść po za granicę warunków ułożonych przez sir Drummonda Wolfa.

Belgrad 15-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Garaszanin powraca wkrótce do Belgradu i zamierza wydać odezwę.

Belgrad 15-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Były poseł serbski w Berlinie, Milan Kristicz, małżonek słynnej w swoim czasie pani Artemizji Kristicz, faworyty króla Milana, podał się nareszcie o rozwód. W tych dniach król Milan stawać ma w konsystorzu tutejszym, jako świadek.

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 16-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Otwarcie międzynarodowego kongresu więziennego nastąpiło w obecności ministrów, całego ciała dyplomatycznego i mnóstwa dostojników. Widok sali klubu szlacheckiego, gdzie odbywają się posiedzenia, wspaniałe przybranej krzewami egzotycznemi i przepełnionej świetnemi mundurami, jest imponujący. Posiedzenie zagaił przemową w języku francuskim prezes honorowy kongresu, ks. Oldenburski, witając przybyłych. Odpowiedział na nią p. Herbette, dyrektor zarządu więziennego we Francji, dziękując za gościnność i wyrażając uznanie dla rozwoju Rosji i jej przyszłości. Największą liczbę przedstawicieli na kongresie mają Francja i Włochy. W delegacji austrjackiej, na czele której stoi hr. Choryński, prezes trybunału w Salzburgu, znajduje się także ks. Stanisław Nałęcz Korzeniowski, dyrektor galicyjskiego Towarzystwa opieki nad uwolnionemi z więzień, oraz członek tego Towarzystwa, Henryk hr. Skarbek. Z Warszawy przybyli członkowie zarządu Towarzystwa osad rolnych i kolonij rzemieślniczych, pp. prof. Miklaszewski i Moldenhawer. Bardzo ładnie urządzona, a wyłącznie dla członków kongresu przeznaczona wystawa więzienna, została już otwarta.

Budapeszt 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur War.*)—W sprawozdaniu komisyjnem delegacji węgierskiej Falk uprasza hr. Kalnoky'ego o przyjazne poruszenie kwestji uznania ks. Ferdynanda.

Paryż 16-go czerwca. *Tel. pr. Kur. W.*)— Wielką nagrodę (*Grand prix de Paris*) wziął wczoraj koń francuski „Fitzroy", drugą włoski „Fitzhampton", trzecią angielski „Oldfellow".

Belgrad 16-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Król Milan postanowił zamieszkać tutaj stale, aby czuwać nad wychowaniem syna i zabezpieczeniem dlań tronu.

Konstantynopol 16-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)—Tutejszy poseł angielski, White, udaje się za urlopem do Gasteinu.

Kanea 16-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*) — Skutkiem zabicia kilku chrześcjan przez majora tureckiego zaszły w Apokoronie krwawe starcia. Włościanie uderzyli na wojsko i utworzyli zbrojny hufiec powstańczy.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*—

Ruble w gotówce	234	25	(onegdaj 235.10)
Ruble na dostawę	234	25	(onegdaj 235.—)

Jarmark świętojański.

Niedziela — pierwszy dzień jarmarku.

Nastąpiło urzędowe rozpoczęcie jarmarku.

Z kupców stawili się na placu jarmarcznym: Pulwermacher z Dago, Lindenblon z Petersburga, dyrektor fabryki Sztiglica, Bernsztein z Tomaszowa, A. G. Borst ze Zgierza i z Białegostoku, G. B. Zackhajm, L. Jewnin i Juljusz Gordon, reprezentant firmy „Markus A. S. Gordon", wreszcie zagraniczni: z Poznania Kajler, oraz z Wrocławia Henschel, Micheson, Juljusz Haser i bracia Freind.

Chęć do kupna jest, żądane są wszakże od producentów tak wysokie ustępstwa, iż do porozumienia ostatecznego nie tak łatwo przyjść będzie można. Producenci żądania swoje określili wyraźnie, są oni gotowi ustąpić od cen zeszłorocznych po kilka talarów na centnarze, nabywcy zaś próbują osiągnąć zniżkę kilkunastu talarów, lecz jest wszelka pewność, że zapłacą więcej; w ostatecznym razie producenci nasi znajdą punkt wyjścia, zastawiając wełnę za zaliczeniem w warszawskim oddziale Banku państwa.

Tranzakcyj nie zrobiono **żadnych tak na wełnę,** jak na tryki.

Pierwszego dnia jarmarku **w r. z. zważono wełny** 9,257 p. 37 f., a ogólna ilość wełny, jaka się znajdowała na jarmarku, wynosiła 50,190 p. 16 f., gdy tymczasem obecnie stanowi tylko 43,070 p. 35 f., a więc o 7,119 p. 21 f. mniej.

Posiedzenie komitetu jarmarcznego rozpoczęło się o godzinie 5-ej po południu i trwało przeszło godzinę. Komitet po zestawieniu wszystkich zebranych danych, opracował szczegółowe sprawozdanie tak co do zbioru i dostawy wełny, jak również przebiegu pierwszego dnia jarmarku w porównaniu z rokiem przeszłym. W tej kwestji zaznaczymy tylko, iż mycie i suszenie tegorocznej wełny uznano za całkiem zadawalniające, wydajność zaś runa z jednej sztuki przeciętnie w niektórych owczarniach, z powodu braku dobrej paszy, wypadła mniejsza niż w r. z. do 5%; w innych znów, których ta klęska nie dotknęła, przeciętna wydajność podniosła się do 5%, lecz ogólnie w kraju przeciętna wydajność wypadła taka sama, jak w r. z.

Dziś dowóz się ożywił; wszystkie wagi bankowe i miejskie są w obleżeniu.

Z kupców świeżo przybyli: ze Zgierza Majerhof i bracia Ernst z Kalisza, Emil Repphan, właściciel firmy „Bracia Repphan" oraz z Tomaszowa H. Landsberg; producenci okazali pod tym względem mniej pośpiechu, jednakże około południa wszyscy już byli na stanowisku.

Z chwilą oddania *Kurjera* pod prasę, t. j. około godziny 2-ej po południu, żądania i ofiarowywania wczorajsze jeszcze się trzymały bez zmiany, do tranzakcyj więc prawie jeszcze nie przyszło, gdyż sprzedano dotąd zaledwie kilka drobnych partyjek, ogółem około 100 centnarów wełny średnio-cienkiej po cenach niższych od zeszłorocznych od 8 do 14 talarów, lecz petraktacje już rozpoczęte zostały na większą skalę i jest nadzieja, że dziś jeszcze kilka większych sprzedaży dojdzie do skutku.

Na wełny wysoko-cienkie popyt jest mniejszy, lecz średnio-cienkie mają już chętnych nabywców i bezwątpienia wywiąże się między nimi silna konkurencja.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— List musi być na poczcie, przyjechać nie mogę, oczekuję Twego listu i przybycia.—B. K. (2198)

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów prospekt Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa ubezpieczeń na życie „L'Urbaine".

Nauka i wychowanie.

Angielki, francuzki, polki, niemki, są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga № 6. 1730r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon, Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 17221

Adres kaucjonowanego biura nauczycielskiego Józefa Łuczyńskiego, obecnie Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy, od 8 lipca r. b. Włodzimierska № 6, parter, są do umieszczenia zaraz: nauczyciele, nauczycielki, bony francuzki i niemki, osoby na czas wakacyjny, korepetytorzy i t. p. 1726r

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista, Gustaw Chwat, autor „Buchhalterji" Niecała 4. 16972

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danielewicza" autora buchhalterji, Chmielewski, Bracka 5. 1607r

Francuzka młoda, znająca gruntownie język, potrzebna zaraz na wakacje na wieś. Wiadomość: Wilcza № 6, u gospodarza, pomiędzy 10—12 w południe. 17271

Korepetytor potrzebny na wieś. Wiadomość: Bednarska 24, m. 21. 17344

Młoda konwersatorka języka francuzkiego, muzykalna, wykształcona, życzy wyjechać na wieś na lato. Czysta № 6, mieszkania 24, od 11½—1. 16952

Na czas wakacyjny potrzebny nauczyciel niemiec, z francuskim, za umiarkowane wynagrodzenie. Nowogrodzka № 3, mieszk. 1, od 3—4-ej. 17394

Na wakacje może przyjąć zajęcie nauczyciel niemiec, władający kilkoma językami. Adresować prosi „Pedagog" poste-restante Warszawa. 16655

Poszukuje się panienek lat 12—13 do wspólnej nauki powakacyjnej. Wiadomość: Sotkiewiczowa, plac Zielony 13. 17306

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go z upoważnienia władzy. Zielna 13—5. 17201

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj na czas wakacyj na wyjazd do Ciechocinka lub na wieś. Wilcza 15, m. 8, (g. 6—7). 1739r

Student kończący wydział filologiczny życzy sobie wyjechać na wieś w charakterze nauczyciela. Wiadomość: Wspólna 42, m. 2, od godz. 3—5-ej. 17362

Uczeń niższej klasy, dobrej rodziny, życzyłby wyjechać na czas wakacyjny na wieś—do przysposobienia chłopców do szkół, lub jako ich towarzysz, bez wynagrodzenia za utrzymanie. Wiadomość Żórawia № 28, skład mydła. 1742r

Posady i prace.

Agronom teoretycznie wykształcony, z dwudziestokilkoletnią praktyką, rekomendacje poważne, poszukuje miejsca rządcy w Królestwie lub Cesarstwie do większego majątku. Wiadomość: skład papieru Bronikowskiego, Plac Teatralny. 16176

Buchalterka poszukuje zajęcia w większym kantorze, początkowo bezpłatnie. Oferty: Kurjer S. T. 17045

Były rządca poszukuje posady do gospodarstwa za pisarza, ważnika, szwajcara do browaru lub do dużego domu. Pańska 82, m. 9, stróż wskaże. 1741r

Gorzelany, obeznany z najlepszemi systemami i dobremi świadectwami, potrzebuje miejsca. Świadectwa w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26. 1632r

Młody człowiek, agronom, posiadający 3,000 rs. kapitału, potrzebny jest do pomocy w gospodarstwie. Wiadomość: Hoża 5, mieszkania 13. 17518

Kasjerka potrzebna jest. Kaucja wymagalna rs. 800. Wiadomość: Długa 29, w cukierni. 17381

Młoda osoba, inteligentna, z muzyką i francuskim, pragnie przyjąć miejsce w domu familijnym do towarzystwa lub na wyjazd za granicę. Widok 21, Dobiecka. 1763r

Młodzieniec, który odbył dwuletnią praktykę, potrzebny jest do pomocy w gospodarstwie średniem. Wiadomość: Nowy-Świat № 4, m. 3. 17519

Młodzieniec 16-letni, z prowincji, poszukuje miejsca ucznia w handlu kolonjalnym. Wiadomość: ul. Żelazna № 48, m. 33. 17189

Niemka młoda, znająca krawieczczyznę, potrzebna zaraz. Widok № 15, m. 1, od godz. 10—12-ej. 17159

Niemka młoda życzy przyjąć miejsce do zarządu domu w Warszawie lub na wyjazd. Widok 21, Dobiecka. 1762r

Nauczyciel języka włoskiego i biegły logismograph, posiadający gruntownie język francuski, poszukuje miejsca. Wiadomość: ul. Długa № 42, mieszk. 68. 17301

Osoba znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem poszukuje zajęcia do gospodarstwa, towarzystwa, zaopiekowania się dziećmi lub osobą starszą. Wiadomość w sklepie pieczywa, Czysta № 4. 1740r

Potrzebne panny zdatne do staników i do spódnic. Nowy-Świat № 36, m. 18. 16718

Potrzebna jest sklepowa do magazynu bielizny, znająca się na szyciu i umiejąca znaczyć. Ulica Elektoralna № 6. 17130

Panny potrzebne zaraz do fabryki kwiatów H. Danilowskiej, Nowy-Świat 42. 17246

Potrzebne zaraz podręczne i uczennice do bielizny damskiej. Żórawia 1—12. 17017

Potrzebny chłopiec do sklepu na stałe. Bracka 10, mieszk. 2. 17080

Potrzebny uzdolniony podróżujący, znający stosunki handlowe i fabryczne w Królestwie i Warszawie. Oferty do Biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod literami W. Z. 1710r

Potrzebne są panny do staników zdolne i podręczne oraz do spódnic. Ulica Chmielna № 33. 17132

Panny zdolne do upinania i staników potrzebne zaraz. Mazowiecka 8, sklep Marie. 17129

Potrzebny młody człowiek, chrześcjanin, jako uczeń, za wynagrodzeniem, do kantoru znacznego interesu w Warszawie. Wymagane ukończenie najmniej 4-ch klas, znajomość języków polskiego, russkiego i niemieckiego, dobry charakter pisma i t. d. Reflektanci zechcą złożyć swoje dokładne oferty w kantorze niniejszego pisma pod adresem „Uczeń kantorowy № 416." 17335

Potrzeba dwóch majstrów, jednego do robienia ręcznych harmonij, drugiego do robienia katarynek i organów. Zgłaszać się: Jan Zieliński, Odessa, handel muzyczny, Tyraspolska naprzeciw Konki. 16891

Potrzebny ekonom kawaler. Wiadomość: Wspólna № 35, m. 6, tylko wtorek. 17487

Potrzebne podręczne do staników. Leszno № 10, m. 6. 17491

Potrzebna szwaczka znająca krój. Ul. Podwale 15, m. 2. 17493

Prasowaczki drobiażdżarki na wyjazd do Noworadomska potrzebne zaraz. Zgłaszać się tylko zdolne, Dzielna 2, pralnia. 17496

Potrzebne są panny zdolne do staników. Pracownia S. Koral, Karmelicka № 12. 17499

Panny kompletnie zdolne do staników i upinaczka potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Marjańska 4, Krajewska. 1764r

Potrzebna dziewczynka do lat 14 do posług u przyzwoitej rodziny, za małem wynagrodzeniem, w sklepie dystrybucyjno-spożywczym, Marszałkowska № 134. 17480

Potrzebne są panny zdolne i podręczne do staników i spódnic. Twarda 59, m. 5. 17479

Rządca gospodarczy poszukuje posady od 1-go lipca. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego A. G. 17321

Rządca gospodarczy poszukuje obowiązku. Nowogrodzka 27, mieszk. 20. 17336

Rolnik z kilkoletnią praktyką, kawaler, lat trzydziestu kilku, z małemi wymaganiami, pragnie przyjąć miejsce od 1-go lipca. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla „Rolnika." 17486

Rolnik, młody człowiek, znający rachunkowość, z paroletnią praktyką we wzorowych gospodarstwach, życzy sobie znaleźć odpowiednie miejsce. Oferty proszę nadsyłać do szwajcara hotelu Wiedeńskiego pod lit. W. C. 17248

Uczeń klasy VI-ej realnej poszukuje kondycji na wieś zaraz za umiarkowanem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod Z. M. 17095

Uczeń klas wyższych szuka zajęcia na wsi. Piękna 19, m. 13. 17314

Urzędnik, kawaler, poszukuje rządztwa domu za mieszkanie. Krucza 49, m. 10. 16878

Złożę rs. 200 na cel wskazany, jeżeli który z szanownych filantropów zechce mi dopomódz do otrzymania posady. Łaskawe oferty kantor Kurjera „Pomoc." 17477

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Bicykl za 35 rs., 51 cali, zaraz. Wiadomość: ul. Bielańska, hotel Paryski, u zegarmistrza. 17492

Biuro kantorowe, massiv dębowe, wykwintnej roboty i kontuar za połowę ceny do sprzedania. Trębacka 11, mieszk. 10. 17329

Dobra sposobność! Do sprzedania faeton starannie wykończony i gotowy do lakierowania. Cena umiarkowana. Wiadomość w kuźni angielskiej przy ulicy Chmielnej pod № 18. Tamże wielki wybór podków różnych systemów. 16792

Dwa kredensy dębowe, ozdobne, niżej kosztu. Krucza 47, u stolarza. 16829

Do sprzedania dwie kanapy, foteli dziesięć, dwa taborety, wszystko jedwabną zieloną brokatelą kryte, 2 stoliczki fantazyjne, stół, dwa słupy na heban, pianino berlińskie, dwa lustra z konsolami złocone oraz inne drobiazgi salonowe. Wiadomość u tapicera Burjana, Nowy-Świat 34. 1641r

Do sprzedania rezerwoary miedziane naftowe, półki sklepowe, latarnie wystawowe, okno duże wystawowe, parowa tokarnia pokojowa. Świętokrzyska 22, kantor Stanisława Rohn, od 9—5-ej. 17014

Do 1-go lipca sprzedaje się z powodu wyjazdu fortepian Kralla i Seidlera za 325 rs. oraz inne rzeczy. Żórawia 11, m. 1, radca stanu N. Juszkow. 17029

Do sprzedania faeton zupełnie nowy, ani jednego razu nie jeżdżony oraz kareta trzyosobowa i faeton używane. Erywańska № 9, stróż wskaże. 17247

Do sprzedania: posągi dwóch królów polskich z bronzu, skrzypce Wiljoma, duży kredens dębowy bogato rzeźbiony, lustra w złoconych ramach, żyrandol trzylampowy naftowy, lampy rozmaite, serweta dywanowa, gzemsy, lambrekiny, stół jadalny, garnitur mebli. Wiadomość od 10-ej do 8-ej, Książęca № 4, mieszkania 1. 17484

Do sprzedania za rs. 45 kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, stół duży orzechowy rs. 18, otomana 20 rs., stolik do kart rs. 7. Wspólna 12, mieszk. 12. 17398

Dla fotografów jest do sprzedania zaraz altana fotograficzna wraz z tłami i sześcioletniemi kliszami, za bezcen, tylko do 1-go lipca. Wiadomość: Włocławek, Jankowski. 17500

Do sprzedania mały, lekki szarabanik za 100 rs. i siodło męzkie za 20 rs. Chmielna № 5, od godz. 2—4-ej. 17307

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Firanki białe i crême sprzedaje i przyjmuje do prania podług cennika fabrycznego F. Bukowski i S-ka, dawniej Penkala, Wierzbowa 1. 1402r

Fortepian krótki, czarny, o 6-iu oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania za 110 rs. Podwal № 15, m. № 3. 1712r

Fortepian Kralla-Seidlera do sprzedania. Złota 28, mieszk. 1. 17365

Firanki cremowe, białe, wszelkie pokrycia meblowe, ceny najniższe, poleca najtańszy skład dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 1453r

Faeton na jednego i parę koni oraz zaprzęgi angielskie na parę koni, w dobrym stanie, do sprzedania. Złota № 22, u stróża. 17463

Fortepian Hofera do sprzedania. Jerozolimska 25, mieszkania 7. 16817

Fortepian czarny rs. 80, obrazy, dywany perskie, szafy orzechowe 100, lustra, lampy bogate, repetier płaski 40, remontuar męski, biżuterja, zegary antyki, inne rzeczy, od 9 do 6-ej. Nowy-Świat 32—22. 16224

Faeton w dobrym stanie, cena niska, u właściciela Śliska 36. 16617

Fortepian czarny, krótki, do wynajęcia. Mazowiecka 20, mieszk. 4, B. 17482

Fortepian do sprzedania za rs. 260. Świętokrzyska 44, wiadomość u stróża. 17475

Fortepian wiedeński Kramera rs. 400. Elektoralna 10, m. 20. 17399

Fortepian Zakrzewskiego 6½ oktawy, czarny, krótki, tanio. Bracka № 12, skład węgla. 17309

Fortepian wiedeński palisandrowy, zdobny inkrustacjami, koncertowy, kosztował 750 rs., z racji wyjazdu za połowę ceny do sprzedania. Marszałkowska 76, mieszk. 4, od godz. 3 do 5-ej. 17038

Garnitur, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, biurko, toaleta. Zielna 24. 17481

Jedwabne materje kaukazkie najtaniej w perskim magazynie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1699r

Kasa ogniotrwała Bothego do sprzedania, skrzynia żelazna, umywalnia marmurowa, łóżko ze stalowym materacem. Marszałkowska 125, m. 27. 16432

Kasy ogniotrwałe, J. Mietke, Niecała № 8, wyrób sumienny, ceny nizkie. 17124

Kozetka i 2 foteliki fantazyjne, pięknie wykończone, używane, otomana i obraz olejny przedstawiający rodzinę hr. Skarbek w naturalnej wielkości, pozostawiono do sprzedania b. tanio. Ulica Chmielna № 10, u tapicera. 16818

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kredensy dębowe, łóżka orzechowe, u stolarza, Nowogrodzka № 13. 17471

Kapelusze do sprzedania eleganckie, modne, tanie. Zielna № 15, m. 2. 17310

Kilka koni powozowych i fornalskich, amerykanka i zaprzęgi są do sprzedania. Gołębia № 16, u właściciela. 17345

Łabędzi para bardzo ładnych do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 58. 16914

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 16443

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 17443

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16125

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, sofy, toalety, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 17461

Meble z powodu zupełnego zwinięcia magazynu sprzedaję po cenie niżej kosztu. Aleja Jerozolimska 25. 17183

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, bibljoteka, dywany, regulator, firanki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 16981

Meble do sprzedania, garnitur bordo do salonu i do 4-ch okien portjery zupełnie nowe, tanio. Zielna № 15, m. 2. 17311

Meble różne gotowe najtaniej, robota elegancka, trwała. Obstalunki wykonywam sumiennie. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 17485

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szezlongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 17470

Materjały piśmienne wraz z urządzeniem, również komoda, szafa, biurko antyk, samowar tombakowy i zegar antyk b. tanio do sprzedania. Wiadomość na miejscu. w sklepie przy bramie, ul. Bracka № 10, od 6—8-ej po południu. 17431

Nagrodzone medalem na wystawie w r. 1890-ym otomany, uznane za najlepsze, poleca tapicer J. Wiktor, ulica Chmielna № 10. 16819

Na satysfakcję komornego meble porządne natychmiast do sprzedania. Jerozolimska 70, wiadomość u stróża. 1745r

Owczy ser prawdziwy, kawior krajowy codziennie świeży, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedm. (Stara poczta) 25. 15203

Ogrodnik Polski, Mazowiecka 11. Owoce sezonowe własnej produkcji, codziennie oprócz świąt. 1604r

Powóz używany do sprzedania w hotelu Polskim. Wiadomość u szwajcara. 17302

Pianina nagrodzone medalem srebrnym za przystępną cenę do sprzedania w specjalnej fabryce A. Dütz, Jasna № 3. 16510

Prysznic szafowy pokojowy za przystępną cenę do sprzedania. Saski Plac № 3, 1-sze piętro. 17260

Pianina. Wielki wybór najlepszych i znanych ze swej dobroci i trwałości pianin, do sprzedania i wynajęcia w fabryce Jana Dütz, Elektoralna № 6. 17026

Pianino prawie nowe jest do sprzedania. Świętokrzyska 44, mieszk. 12. 17141

Pianino zagraniczne w dobrym stanie do sprzedania, zegar, bibljoteka. Smolna Wysoka 22, m. 3. 17494

Są do sprzedania meble i niektóre sprzęty gospodarskie. Długa № 8, m. 9. 17495

Salon umeblowany do wynajęcia z usługą i samowarem. Tamże do sprzedania fikusy. Wiadomość: Mazowiecka № 7, m. 3. 17261

Sprzedaję kredens podwójny, szafę do sukien. Chmielna 52, m. 4. 17117

Są do sprzedania różnego rodzaju faetony nowe i używane, 2 karety, podwójna i poczwórna, zdatna na omnibus. Kap mało używany. Krakowskie-Przedmieście № 44, stróż wskaże. 16860

Tanio do sprzedania garnitur mebli. Nowogrodzka № 1, m. 15. 17153

Wyprzedaż różnych mebli nowych, używanych, ceny niskie. Bednarska № 19, stolarz. 17279

Wolant-prelotka na jednego lub parę koni do sprzedania. Hortensja 2. 17238

Zboże kupujemy po najwyższych cenach, sprzedajemy dostępnie, koński ząb, wykę, łubin, wańtuchy. L. Mierosławski et Comp., Elektoralna 5. 15970

Z powodu wyjazdu do sprzedania garderoba męzka, suknie jedwabne, portjery, różne meble. Żórawia 31, m. 10, od 4—6-ej. 17472

2 maszyny, szabmaszyna i krajzega oraz 4 okna okute z futrynami do małego budynku, do sprzedania. Leszno 16, u stolarza. 17273

Interesa handl. i mająt.

Browar do sprzedania. Wiadomość w administracji Kurjera. 15142

Do sprzedania z wolnej ręki pod Warszawą propinacja z włóką gruntu pszennego, budynki nowe wogóle z wszelkiemi dogodnościami, piwnicą, lodownią i patentem. Bliższą wiadomość można osiągnąć: ulica Długa № 39, u p. Antoniego Walkiewicza. 17192

Do sprzedania sklep spożywczy za przystępną cenę. Ul. Grzybowska № 22. 17322

Dom do sprzedania. Ulica Dzielna № 65, wiadomość na miejscu. 17268

Do sprzedania w Mokotowie pod Warszawą posesja w całości lub częściowo. Wiadomość: ulica Hoża № 13, m. 14, od 3—5-ej po południu. 17420

Folwark pod Warszawą, w ziemi pszennej, korzystnie do wydzierżawienia. Wiadomość: Nowy-Świat № 27, m. 15. 17272

Jest tanio do sprzedania urządzenie sklepowe u stolarza, Nowolipki № 66, m. 34. 17438

Jest do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica Czerniakowska № 54. 17252

Kantor przewozowy „Konkurencja”, Plac Zielony 11, uskutecznia wszelkie przewozy i przeprowadzki na specjalnych wozach, pakuje meble, szkło i bronzy, posiada na składzie skrzynie i pudełka pocztowe, podejmuje się pośrednictwa przy wynajmowaniu lokalów. 1574r

Kopiejek 70 asekuracji od pożyczki premjowej 1-ej emisji 1864 pobiera kantor Karola Gębickiego, Krak.-Przedm. 37, obok hotelu Saskiego. 1765r

Korzystne kupno. W dniu 2-im lipca n. s. 1890 r., o godzinie 10-ej zrana, w wydziale III-im warszawskiego sądu okręgowego, sprzedaną będzie od zniżonego szacunku przez publiczną licytację nieruchomość № 3112 F przy ulicy Młynarskiej położona. Bliższe szczegóły powziąć można przy ul. Nowy-Świat 7, m. 44, codziennie do 10-ej zrana i między 5—7-mą po południu. 17483

Magle do sprzedania, do wzięcia. Widok № 24. 15958

Magle do sprzedania w każdym czasie. Ul. Twarda № 36. 17032

Na czasie. Z powodu interesów familijnych sprzedaje się willa dobrze zagospodarowana, z domami mieszkalnemi, ogrodem fruktowo-warzywnym i wszelkiemi wygodami. Warunki dogodne. Wiadomość osobiście lub listownie: Nowo-Aleksandrja (Puławy), właściciel willi Zacisze. 17324

Poszukuje się do korzystnego interesu dobrze procentującego, wspólnika od rs. 800 do 1,500, kawalera. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod lit. R. K. 17331

Poszukuje się wspólnika fachowego z odpowiednim funduszem do dalszego prowadzenia i rozwoju browaru i dystylarni w okolicy fabrycznej, przy kolei położonych. Wiadomość bliższa do dnia 20 b. m. w hotelu Europejskim № 76. 17416

Restauracja od kilku lat egzystująca jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: ulica Śliska № 13, w sklepie wiktuałów. 17031

Rubli 2,000 potrzebne są zaraz na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie m. Warsz. 9,000 rs. na 7% procent bez pośrednictwa. Wiadomość w kancelarji rejenta Stanisława Zawadzkiego, przy sądzie okręgowym. 17056

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Miedziana № 9. 17318

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Warecka № 1. 17087

Sklep zegarmistrzowski do odstąpienia. Wiadomość: Trębacka 7. 17059

Sklep mydlarski z powodu choroby właścicielki do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 95. 17474

W dniu 26 czerwca (8 lipca) r. b. sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów w sądzie okręgowym warszawskim, wydziale IV-ym, dobra Chrzesne, w powiecie radzymińskim, gubernji warszawskiej położone, ogólnej przestrzeni włók 60 mające, w czem pięknego lasu włók 30, łąk włók 4, z wygodną rezydencją. Wiadomość u adwokata Leona Grabowskiego, ulica Marszałkowska № 140. 17239

Wspólnik z kapitałem 12—15,000 rs. potrzebny jest do powiększenia interesu handlowego, od 30 lat egzystującego. Wiadomość: ul. Krucza № 23, m. 9, od 3—5-ej po południu. 17384

Zakład cukierniczy do sprzedania. Wiadomość w kiosku, Plac Zielony. 17490

Zakład fotograficzny z wyrobioną renomą i klijentelą, dobrze procentujący, w Lublinie, do sprzedania. Bliższa wiadomość w zakładzie fotograficznym Karoli i Pusch, ulica Miodowa № 1. 17090

Doniesienia osobiste.

Kawaler lat 31, z dobrej rodziny, handlowiec, inteligentny i muzykalny, mogący rozporządzać w niedalekiej przyszłości kapitałem 5,000 rs., pragnie poznać pannę miłej powierzchowności, żywego usposobienia, mogącą mieć posagu zaraz 3,000 rs. do założenia korzystnego interesu bez straty czasu. Łaskawe oferty pod „Wielkie ryzyko” poste-restante Warszawa. 17183

Kawaler lat 31, z dobrej rodziny, inteligentny i muzykalny, posiadający folwark w ładnem położeniu, blisko miasta, wartości rs. 15,000, pragnąłby się ożenić z panną miłej powierzchowności, energiczną, mającą w posagu około rs. 10,000, które potrzebne są do spłaty pozostałej rodziny i na powiększenie gospodarstwa. Łaskawe oferty wraz z fotografjami upraszam adresować poste-restante Warszawa Józefowi W. 17184

Polak, szlachcic, katolik, kawaler, lat 25, posiadający języki francuski, niemiecki i muzykę, urzędnik pozostający w służbie państwowej, mający trzy rangi, pobierający płacy 600 rs. rocznie—szukam towarzyszki życia: młodej panny, katoliczki, sympatycznej, ze średniem wykształceniem i mającej posagu około dziesięciu tysięcy lub więcej. Posagu szukam nie dla siebie, gdyż mnie wystarcza własna płaca, lecz chcę by moja przyszła żona miała zabezpieczenie. Adres Niżny-Nowgorod poste-restante J. R. A. № 3. 16740

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Bardzo tanio letnie miesskania 2 lub 3 pokoje z kuchniami, 20 minut koleją. 2 godziny końmi. Łatwość o prowizję. Wiadomość Hoża 9, mieszk. 45, między 12-tą a 3-ią po południu. 17436

Do wynajęcia od 1 lipca w Alei Ujazdowskiej pod № 6, dwa mieszkania po 8 pokojów, na 1-m piętrze; dwa mieszkania na parterze po 8 i 6 pokojów z ogródkami. W mieszkaniach jest gaz, waterklozety, wanny i prysznice. 1721r

Do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca, 1-e piętro, front, z balkonem, 8 lub 6 pokojów. Marszałkowska № 131, wiadomość na miejscu. 17022

Do wynajęcia w każdym czasie, plac Teatralny № 473B. Lokal na 3-m piętrze, składający się z 3-ch pokojów, przedpokoju, kuchni i piwnicy, za rs. 300 rocznie. Wiadomość u rządcy domu, 1581r

Dwa pokoje z kuchnią, schowanko i wygódka, czyste i ciepłe, 1-sze piętro oraz stajnia lub wozownia od św. Jana. Nowolipie obok bazaru № 41. 17347

Do wynajęcia 2 pokoje z przedpokojem, pokój z przedpokojem na 3-m piętrze i dwa pokoje na 1-m piętrze w domu Fajansa na Krakowskiem-Przedmieściu № 58, wiadomość u stróża. 1737r

Dwa pokoje frontowe za rs. 30 do października. Marszałkowska 54, m. 13. 17498

Instytutowa 6, do wynajęcia trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, od św. Jana, stajnie, wozownie, zaraz. 1691r

Kazimierz w położeniu górzystem, obszerne, tanie letnie mieszkanie. Nowogrodzka 27, mieszkania 4. 17476

Letnie lokale i stałe po № 110 tuż za rogatką Mokotowską, w ogrodzie, z pokoju 1, 2-ch i więcej, z kuchniami, piwnicami i stajniami. Wiadomość w rogatce. 17180

Letnie mieszkanie w Rudzie Guzowskiej, pod lasem, złożone z 2-ch pokojów, kuchni i werendy. Kąpiele zimne i ciepłe. Wiadomość: Marszałkowska 113, u Grabowskiego, od 11-ej do 1-ej. 17355

Letnie mieszkanie, w lesistej okolicy. Wiadomość: wieś Drewnice, za rogatkami Ząbkowskiemi, u Paradowskiego. 17050

Letnie mieszkanie. Wynajmę ładny, murowany pałacyk, z ośmiu pokojów złożony, kompletnie umeblowany, w ogrodzie położony. Do tego lodownia, piwnica, kuchnia i pralnia, 4 konie i cała służba do rozporządzenia, a w razie żądania z owocami i warzywami. Miejscowość zdrowa wśród sosnowych lasów, od st. kolei Terespolskiej Międzyrzec o $3^1/_2$ godziny oddalona. Warunki nadzwyczaj przystępne. Wiadomość: Ulica Sienna № 25, mieszkania 1, codziennie od godz. 4-ej do 5-ej z wyjątkiem świąt. 17319

Letnie mieszkania świeżo tapetowane, za pół ceny do wynajęcia. Komunikacja koleją i końmi. Godzina od Warszawy. Produkta na miejscu. Chłodna 37, mieszkania 2, rano do 11-tej. 17267

Letnie mieszkanie w blizkości Warszawy dla kilku panienek na czas wakacji, z całodziennem utrzymaniem i opieką macierzyńską, za umiarkowaną cenę. Wiadomość: ul. Chłodna № 36, mieszkania 10. 17369

Letnie mieszkanie, (3—4 pokoi), w pałacyku, nieprzewidzianie do odnajęcia tanio. Las, kąpiel, wszelkie dogodności. Wiadomość Jerozolimska 63, stróż wskaże. 16838

Mieszkanie z ogrodem, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, werenda, od 8 lipca do najęcia, za rs. 250 rocznie, Okopowa. Wiadomość u właściciela, Sosnowa 1, m. 11. 16280

Miodowa 15, do wynajęcia 9, 8 i 2 pokoje, oraz pokoje kawalerskie, stajnia i wozownia. 1692r

Młoda osoba poszukuje letniego mieszkania, przy samej stacji kolei, z całodziennem utrzymaniem. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Poszukującej.” 17497

Od 1-go lipca. Pokój lub dwa, umeblowane, usługa, samowar. Sienna 27, m. № 5. 17305

Otwock, wiadomość w bufecie, 2 mieszkania tanio z meblami, wśród lasku. 17357

Od 1-go lipca do wynajęcia frontowy pokój z przedpokojem, samowarem, usługą. Ulica Wspólna 19, m. 10. 17380

Pracownia malarska do wynajęcia, 120 rocznie. Marszałkowska 46. 17265

Od 8-go lipca r. b. różne mieszkania frontowe do wynajęcia, po cenie nader miarkowanej, po 4, 3, 2 i pokoje z balkonami. Dzielna № 46. 13782

Pokoje pojedyńcze, z usługą i wygodami, na 1-m piętrze, od frontu do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1527r

Pokój 1 lub 2 do wynajęcia przy familji od 1 lipca. Zielna 9, mieszkania 9. 17478

Pokój umeblowany, zaraz do wynajęcia. Żórawia № 21, m. 8. 1754r

Pokój kawalerski, z osobnem wejściem i ładnym widokiem, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Bielańska № 16, wiadomość na miejscu, u stróża. 17488

Salon, pokój, umeblowane, usługa, samowar, kuchnia, wynajmuję od 1 lipca. Tamże garderoba męzka do sprzedania. Nowy-Świat № 34. 1709r

Są do wynajęcia od 1 lipca r. b. w domu № 8 przy ulicy Nowy-Świat różne mieszkania, zacząwszy od pokoju i kuchni do 4-ch lub 5-ciu pokoi, ze zlewami, wodociągami i waterklozetem—oraz wozownie i warsztaty i jedne obszerne miejsce na magle. Wiadomość u rządcy domu. 17285

Sklepy w domu № 19 przy ulicy Miodowej, do wynajęcia w każdym czasie. 17442

Sklepy do wynajęcia. Wiadomość: Miodowa № 15. 1693r

W Odessie na „Andrejewskom Limanie” (obfitującym w jod i sól), w willi O. Krzyżanowskiego, są do wynajęcia pokoje, z umeblowaniem i całodziennem utrzymaniem, po cenie przystępnej. 17091

2 pokoje, kuchnia, wodociąg, zlew, 210 rocznie. Krucza 38. 17264

5 pokojów i kuchnia, gaz, wodociąg. Plac Krasiński, (Nowiniarska 8). 17065

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kuracje. Królewska № 3. 15498

Dla „Prawej” list znajduje się na poczcie pod wskazanym adresem. 17371

„Exsiccator.” Niezbędny dla piwowarów, dystylarni, garbarzy i ogrodników. Broszurki bezpłatnie. Ritter, Warszawa. 1677r

Gorsety! Z powodu zwinięcia magazynu wyprzedają się gorsety po nadzwyczaj przystępnych cenach. Fasony najmodniejsze. Materjały wyborowe, o czem WW. panie przekonać się raczą na miejscu. Ulica Włodzimierska № 23, m. 5, na parterze. 1744r

„Mucha” najtańsze humorystyczne pismo polskie większego rozmiaru, pod redakcją W. Buchnera (Ner. Buch) i przy współudziale P. Kośmińskiego, (Paul de Coś), F. Reinsteina, (Francesco), A. Oppmana, (Szpilka), A. Orlowskiego, (Krogulec), Dudusia i innych znanych humorystów. Cena prenumeracyjna w Warszawie rocznie 3.60, na prowincji 4. Adres redakcji: Warszawa, Elektoralna 8. 1668r

Na żądanie ogłaszającego się w № 151 Kurjera z d. 3 czerwca r. b. zawiadamia się osoby interesowane, iż ich oferty dla „5 lipca” dziś wysłane zostały. 17370

Nagrody rs. 10. W dniu 14 czerwca 1890 r. pomiędzy godziną 12-tą w południe a 6-tą wieczorem zginął w drugiej bramie hotelu Saskiego mały piesek czarny, podpalany z obróżką, rasy „ratler”—odznacza się tem, że kawałek języka wywiesza. Łaskawy znalazca oprócz wdzięczności otrzyma za odprowadzenie „Dynusia” do rządcy hotelu Saskiego rs. dziesięć. 17469

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Maków, Solna № 9. 16999

Pończochy, skarpetki oraz nadrabianie z własnego lub dostarczonego materjału, po cenach umiarkowanych. Elektoralna № 21, mieszkania 8, (1-sze piętro). 1756r

Sprzedaż płótna, kretonów, perkali, haftów. Hoża 14. Br. Jabłkowscy. 14990

Umeblowania mieszkań, zakładanie portier, firanek i wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie. Otomany gotowe! materace, gzemsy do firanek. Ceny umiarkowane. Nowy-Świat 47. Krzyżanowski. 17044

Wyżeł, ceter żółty, z białem na łbie i pod piersiami zaginął. Znalazca zechce odprowadzić za nagrodą. Wspólna 57, mieszkania 7. 17303

Z. Krasnodębska, Chmielna 26, dawniej Stowarzyszenie sprzedaży owoców, poleca wszelkie owoce sezonowe codziennie świeże, wyborowe, po cenach umiarkowanych, także owoce niedojrzałe na konfitury, konserwy. Cidre słodkawy lub kwaskowy z Kornelina Br. Perkowskich, oraz inne wina owocowe znane ze swej dobroci wyrobu p. Gebethnera. 16494

Zginął pies mops, z czerwoną wstążeczką na szyi, wabi się „Pulus.” Znalazca raczy odprowadzić na Karmelicką 15, mieszkania 9, za nagrodą. 17489

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Юнія 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).